

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Macieja Grubskiego  
na 40. posiedzeniu Senatu  
w dniu 23 września 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

W Polsce żyją dziesiątki tysięcy cywilnych miłośników armii, militariów i sportów takich jak na przykład strzelectwo, airsoft, skoki spadochronowe itp. Wielu z nich ma o wiele wyższe aspiracje, jeśli chodzi o te sprawy, wykraczające poza kolekcjonerstwo i czysto hobbystyczne podejście. Zdobywanie wiedzy z zakresu taktyki, procedur operacyjnych, strzelectwa sportowego i broni ostrej, zjazdów na linach, survivalu, skoków spadochronowych, kursów paramedycznych i innych umiejętności potrzebnych żołnierzowi zawodowemu, jest dla nich sprawą priorytetową. Poprzez szkolenia, które często finansują sobie sami, kosztem ogromnych wyrzeczeń, stają się coraz bardziej kompetentni w dziedzinach znajdujących się w zakresie MON. Zrzeszają się na przykład zainteresowani sportami takimi jak airsoft, który umożliwia doskonalenie się podczas szeroko pojętej pozoracji pola walki. Osoby te stanowią ogromne, niewykorzystane, potencjalne zaplecze kadr Wojska Polskiego, szczególnie podczas profesjonalizacji armii. Wielu z tych młodych ludzi poważnie rozważa ubieganie się o służbę w strukturach wojska lub już się o nią ubiega. Jednak zdarzają się sytuacje, że ich dotychczasowe starania bywają negowane podczas rekrutacji. Chodzi na przykład o złe nawyki, jakie mogli nabyć na takich szkoleniach. Zajęcia te są jednak w przeważającej większości prowadzone przez wysokiej klasy instruktorów i/lub doświadczonych żołnierzy. Wielu ze szkolonych posiada uprawnienia do szkolenia ludzi.

Pojawia się zatem pytanie: czy MON i WP nie chcą przyjmować w swoje szeregi przeszkolonych ludzi? Czy istnieją jakieś wytyczne, opracowane normy lub procedury szkoleń, które mogłyby służyć cywilom? Chodzi o fakt, że można pozyskać już częściowo przygotowanych do służby rekrutów, pełnych zapału i inicjatywy, którzy w razie potrzeby potrafią się w doskonały sposób zorganizować i działać w skali ogólnopolskiej. Przykładem może być stowarzyszenie „Dzikie gęsi” zrzeszające zarówno hobbystów, jak i zaangażowanych młodych ludzi, którzy podnosząc własne kwalifikacje, nie tylko realizują własne pasje, ale również dążą do uzyskania kontraktu zawodowego w jednostkach desantowych, żandarmerii, korpusie oficerskim czy policji. Takich ludzi mamy w Polsce tysiące. Czekają tylko na swoją szansę.

Ponawiam więc pytanie: co możemy zrobić, by wykorzystać ten dotychczas niezauważony potencjał? Jak wykorzystać sposobność – ważną z uwagi na restrukturyzację armii oraz plany powołania gwardii narodowej – pozyskania wielu dobrze przygotowanych i zmotywowanych żołnierzy? Jakimi wytycznymi mają się kierować entuzjaści podejmujący szkolenia przygotowujące do służby, by były one zgodne z potrzebami Wojska Polskiego i MON?

Mam nadzieję na owocną polemikę z Panem Ministrem w tej sprawie. Temat jest ważny zarówno z punktu widzenia tysięcy młodych ludzi, jak i interesu Polski. Z niecierpliwością oczekuję odpowiedzi.

Z poważaniem  
Maciej Grubski